„Kawaii Scotland Light Novel”

Czyli Gray publicznie przyznaje się do czytania yaoi

W stworzeniu tej nowelki brała udział m.in. Ilona Myszkowska, którą możecie kojarzyć z prowadzonego na facebooku peja „Chata Wuja Freda” (a.k.a. „Chatolandia”). A jeżeli jej nie kojarzycie, to powinniście rzucić wszystko, co robicie i obczaić jej stronkę. No, może najpierw skończycie czytać ten numer. Będąc fanką zarówno jej internetowej twórczości, jak i mangi, której jest współautorką, nie mogłam się doczekać wydania tej nowelki. Ale potem dopadł mnie potężny potwór prokrastynacji, więc przeczytanie i w końcu napisanie tej recenzji zajęło mi trochę więcej czasu niż miałam w planach. Lecz oto jest!

Skoro już poświęciłam prawie cały wstęp na nachalne zachwalanie Ilony (za które oczywiście mi nie zapłacono, a szkoda, bo żarcie dla mojego stada kotów przecież samo się nie kupi), to wypadałoby wreszcie opowiedzieć coś o samej książce. „Kawaii Scotland Light Novel” to prequel do wspomnianej wcześniej mangi, która dziwnym zbiegiem okoliczności też nazywa się „Kawaii Scotland”. Mimo bycia prequelem, można spokojnie sięgnąć po nią bez znajomości mangi. Na pierwszych stronach zostały nawet pokrótce przybliżone najważniejsze zasady działania zwariowanego świata „Kawaii Scotland”.

A świat ten przypadnie do gustu każdemu wprawionemu w bojach koneserowi absurdu. Najprościej mówiąc, akcja rozgrywa się w postapokaliptycznej Szkocji, która wiele lat temu postanowiła uwolnić się spod okrutnej tyranii pradawnych potworów – Unii Europejskiej, kobiet i feminizmu. W zamian Szkoci zaczęli wyznawać tradycyjne wartości, takie jak mielonka, hodowla owiec czy rzut kłodą. Już w tym momencie widać, że dawka absurdu przekracza tę zalecaną przez lekarzy i farmaceutów, ale to dopiero początek. Ponieważ jest to yaoi to oprócz przerysowanej szkockości można tu znaleźć równie przerysowaną japońskość. Co jest dość specyficznym, i z lekka śmiesznym, połączeniem.

Głównym bohaterem tej nowelki jest Tonidosensei (tak, sensei jest częścią jego imienia), uzdolniony student matematyki, któremu sam władca Szkocji wyznaczył niezwykle ważne i trudne zadanie – wymyślenie liczby większej niż sto. Ponieważ w tym świecie Szkoci takiej liczby nie znają. Misja ta sama w sobie jest prawie niemożliwa i przekraczająca zdolności umysłowe przeciętnego śmiertelnika. Dodatkowo na drodze do jej wykonania Tonido napotka rozmaite przeszkody, takie jak młody królewicz, który uparcie stara się zdobyć jego uwagę oraz enigmatyczny lokaj z tajemniczą przeszłością, który podstępem odciąga go od pracy, zmuszając do tak niepotrzebnych (przynajmniej w opinii Tonido) rzeczy jak regularny sen czy kąpiele w ilości, jaka przystaje każdemu cywilizowanemu Szkotowi. A wszystko to w czasie wysłuchiwania od rodziny i zupełnie przypadkowych ludzi, że mężczyzna w jego wieku powinien być już dawno po ślubie.

W tym miejscu zaznaczę, że lokaj ma uroczego i puchatego kota, którego można podziwiać w całej jego uroczości i puchatości, gdyż w tej książce znajdują się bardzo ładne ilustracje, które są dziełem Katarzyny „Dranki” Stasiowskiej. Obrazków jest całkiem sporo i są wykonane starannie w przyjemnym dla oka stylu.

Tonidosensei jest, mówiąc bez owijania w bawełnę, zupełną i całkowitą pierdołą. Zarówno życiową, jak i społeczną. Co w innym przypadku uznałabym za duży minus, ponieważ tacy główni bohaterowie zwykle są wybitnie irytujący, ale w tym przypadku jest to dość zabawne.

Z „Kawaii Scotland Light Novel” spokojnie inspiracje mogą brać ludzie piszący fanfiki, które na MLPPolska oznaczane są tagiem „random”. Jest to powieść pełna niedorzeczności i nonsensu, lecz nie traktowałabym tego jako coś złego. Taki był zamysł artystyczny, na tym miała polegać śmieszność. Jednak najlepszą rzeczą jest to, że autorzy są bardzo konsekwentni w tłumaczeniu czytelnikowi, czemu te często pojawiające się z pozoru nielogiczne rzeczy mają perfekcyjny sens w danej sytuacji, w wykreowanym przez nich specyficznym świecie. Mój ulubiony przykład to bardzo dokładny opis tego, co Tonido widział, mimo że od opisywanego przedmiotu dzieliło go ze dwadzieścia metrów. Ledwo zdążyłam pomyśleć, że to bezsensu, gdy parę słów dalej autorzy już spieszyli z wyjaśnieniem, że jest to całkowicie logiczne.Główny bohater ma dużą dalekowzroczność, swoje okulary nosi dla wyglądu, a nie żeby skorygować tę wadę. Jest to absolutnie głupie wyjaśnienie, ale pasuje do koncepcji nowelki, więc ja je kupuję.

Styl pisania i słownictwo idealnie pasuje do wspomnianego już ogólnego absurdu. Autorzy nawrzucali do powieści dużo japońskich słówek, znanych wszystkim fanom anime. A potem dodali jeszcze więcej internetowo-memowego słownictwa, szczególnie często wykorzystując słowo „pszypał” (tak, pisane przez „sz”). Co, powtórzę się, w normalnym przypadku najpewniej uznałabym jako dość duży minus, ale w tym przypadku pasuje to do koncepcji. Jednak niejeden językowy purysta mógłby dostać zawału przez tę nowelkę.

Czy polecam „Kawaii Scotland Light Novel”? Łatwo można się domyślić, że tak. Zwłaszcza, jeśli lubi się takie nie do końca poważne i absurdalne twory. Jedyną rzeczą, co do której czuję potrzebę przyczepienia się, jest to, że tak trochę przed połową książki znacząco spada tempo fabuły i bywa z lekka nudno, ale pod koniec robi się naprawdę ciekawie, więc mogę powiedzieć, że częściowo mi to wynagradza.

Na koniec chcę zaznaczyć, że jeżeli ktoś zamierza wykorzystać ten artykuł jako dowód, że nie tylko kupuję i czytam mangi oraz nowelki, które są prequelami do nich, a do tego jeszcze o tematyce yaoi, to zamierzam się tego wszystkiego wyprzeć, nawet jakby mnie torturowano. To był tylko ten jeden, jedyny raz. Mangi i anime to szczyt przegrywizmu, a jak się je lubi, to ma się 101% pewności, że umrze się samotnie w piwnicy. Żeby nie było, że nie ostrzegałam.

grafiki:

<https://www.deviantart.com/gign-3208/art/Cafe-505964207>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Twilight-and-Starlight-Story-Time-608906330>

<https://www.deviantart.com/inuhoshi-to-darkpen/art/Midnight-Reading-363894574>

<https://www.deviantart.com/ncmares/art/NATG-2017-In-Love-697302137>

<https://www.deviantart.com/taneysha/art/The-Best-book-borrower-title-804652618>

<https://www.deviantart.com/jamescorck/art/BronyScot-2016-BATTLE-PONE-NESSIE-605819420>

<https://www.deviantart.com/alasou/art/The-loudest-warrior-592837700>